

Sygn. akt I C 441/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 grudnia 2016r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. Iwona Górską

po rozpoznaniu w dniu 17 listopada 2016 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M. (1)

przeciwko T. T.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda J. M. (1) na rzecz pozwanego T. T. kwotę 2417 zł. (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

UZASADNIENIE

Powód J. M. (1) wniósł pozew przeciwko T. T. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) w G. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 17.220 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2015r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 28 marca 2008r. powód nabył od pozwanego drewno, w tym przede wszystkim kantówkę impregnowaną na konstrukcję dachu i deskowanie domu, w którym aktualnie powód zamieszkuje wraz z rodziną. Drzewo objęte fakturą VAT nr (...) zostało wykorzystane do budowy domu w D. przy ul. (...). W lipcu 2014r. w pokoju na piętrze było słycać dziwne odgłosy, po rozebraniu regipsów stwierdzono mocno naruszoną murlatę z otworami o różnej średnicy. Z uszkodzonego drewna wylatywały owady, natomiast samo drewno prezentowało się w sposób przedstawiony na dołączonej do pozwu fotografii. W związku z powyższym powód skontaktował się z firmą zajmującą się szkodnikami drewna, która to firma przeprowadziła ekspertyzę i stwierdziła, że w kantówce impregnowanej, którą powód zakupił od pozwanego albo od momentu zakupu znajdował się spuszczel pospolity albo też załęgł się on bezpośrednio po nabyciu drewna, co jak podkreśla powód byłoby niemożliwe przy prawidłowej impregnacji drewna, jaka rzekomo miała miejsce w odniesieniu do kantówki wykorzystanej do budowy konstrukcji dachu. Eksperci stwierdzili, iż w tej sytuacji konieczne jest gazowanie dachu, którego koszt wynosi 17.220 zł. Jak podnosi powód, pozostawienie obecnego stanu rzeczy w niedalekiej przyszłości będzie skutkowało koniecznością wymiany konstrukcji dachu albo też zawaleniem dachu.

(pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Pozwany przyznał, że powód zakupił u niego określoną ilość drewna zaimpregnowanego w celach ochronnych, zgodnie z przepisnymi normami. Jednak – w ocenie pozwanego – całkowicie bezpodstawne i nieuprawnione jest twierdzenie powoda, że pozwany dokonał sprzedaży drewna zasiedlonego spuszczalem pospolitym. Pozwany wskazał, że jest profesjonalistą, doskonale zorientowanym m.in. w specyfice zagrożeń dotyczących drewna. Pozwany nie może jednak ponosić odpowiedzialności za czynności transportowe, budowlane, ewentualną obróbkę i przechowywanie sprzedanego drewna. Pozwany dopatruje się przyczyn uszkodzeń drewna w niewłaściwym obchodzeniu się z nim. Nadto, zdaniem pozwanego, powód nie udowodnił, że zdjęcia próbki uszkodzonego drewna dotyczą właśnie drewna nabytego u pozwanego. Jak wyjaśnił pozwany wykonana przez niego impregnacja zanurzeniowa polega na nasyceniu impregnatem zewnętrznej warstwy drewna w wannie. Pozwany wyjaśnił, iż impregnacja jest skuteczna tylko wtedy, gdy zostaną dodatkowo zabezpieczone miejsca, które po impregnacji zostały poddane obróbce: zaciosy, otwory, przecięcia, odłupania, uszkodzenia w trakcie montażu. Ponadto, zaimpregnowane elementy drewniane mogą być wymywane przez wodę jeżeli nie zostały osłonięte lub zabudowane przed opadami. Jak wskazuje pozwany nie wiadomo jak było składowane drewno po jego zakupie, jak wykonano jego montaż i jak długo konstrukcja dachu pozostawała odkryta przed przykryciem dachówką. Pozwany wskazał, że w celu wykluczenia pomyłki do impregnatu dodaje barwnik, który pozwala na natychmiastowe wizualne sprawdzenie czy drewno zostało prawidłowo zaimpregnowane. Nadto, pozwany podniósł, że gdyby w drewnie znajdował się spuszczel to w elementach drewnianych byłyby zauważalne otwory owadzie. Zdaniem pozwanego przyczyną infekcji mogły być pobliskie zabudowania lub słupy drewniane. Wreszcie, zdaniem pozwanego, rzekoma oferta fumigacji/gazowania została rażąco przeszacowana. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia powoda.

(odpowiedź na pozew k. 38-40)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 marca 2008r. powód J. M. (1) nabył u pozwanego T. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w G. impregnowaną kantówkę o objętości 6,769 m³ oraz tarcicę iglastą (deski) o objętości 3 m³ za łączną cenę 9.372,94 zł brutto.

(okoliczność bezsporna ustalona w oparciu o fakturę VAT nr (...) k. 10)

Powód złożył zamówienie na podstawie zestawienia więźby stanowiącego załącznik do projektu budowlanego.

(dowód: przesłuchanie powoda płyta CD k. 62)

Zakupiona przez powoda na podstawie faktury nr (...) tarcica iglasta (deski) była wystarczająca jedynie do odeskowania 110 m² powierzchni dachu. W związku z powyższym powód dokupił u pozwanego jeszcze pewną ilość tarcicy (desek) już bez faktury.

(dowód: przesłuchanie powoda płyta CD k. 62)

Powierzchnia dachu powoda wynosi około 167,4 m³. Według zestawienia więźby zawartego w projekcie budowlanym kubatura dachu domu powoda wynosi 6,78 m³.

(dowód: oferta fumigacji/dezynsekcji k. 12, zestawienie więźby k. 93)

W dniu 28 marca 2008r. zakupiona przez powoda kantówka oraz tarcica zostały przywiezione na teren budowy domu powoda w D. przy ul. (...). Następnego dnia cieśla obrobił drewno i przystąpił do montażu. Więźbę dachową wykonano w ciągu trzech kolejnych dni, a następnie przystąpiono do deskowania i założenia papy. Po dwóch tygodniach prace dekarские zostały zakończone.

(dowód: zeznania świadka A. M. k. 46, zeznania świadka J. M. (2) k. 47, przesłuchanie powoda płyta CD k. 62)

Pozwany pozyskuje drewno sosnowe i świerkowe na kantówkę z Lasów Państwowych. Po przywiezieniu drewno jest poddawane obróbce, dwukrotnie przecierane, a następnie jest segregowane, układane na przekładkach, przy czym drewno przeznaczone dla danego klienta jest spinane razem. Następnie, tak ułożone i spięte drewno poddawane jest impregnacji zanurzeniowej w dużej wannie. W wannie drewno znajduje się zazwyczaj przez 6-8 godzin. W czasie impregnacji sprawdzana jest gęstość impregnatu za pomocą urządzenia pomiarowego. Następnie, drewno zostaje wyłożone na plac pod zadaszeniem, gdzie znajduje się do czasu odbioru przez klienta. W czasie powyższego procesu kierownik produkcji dokonuje wizualnej oceny jakości drewna. W 2008r. pozwany używał do impregnacji środka o nazwie (...). Był to środek grzybobójczy, owadobójczy i przeciwogniowy na bazie soli. Środek ten jest bezbarwny, lecz w procesie impregnacji pozwany dodaje do niego barwnika o kolorze zielonym. Obecnie pozwany używa innego środka na bazie miedzi (poprzedni powodował korodowanie blachy).

(dowód: zeznania świadka J. S. płyta CD k. 62, przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 62 i 124)

Sprzedawana przez pozwanego tarcica iglasta (deski) nie jest segregowana, ani też nie jest kontrolowana pod kątem występowania szkodników drewna. Deski są impregnowane tylko na życzenie klienta.

(dowód: przesłuchanie pozwanego płyta CD k. 62 i 124)

Deski zakupione na podstawie faktury VAT nr (...) jak też zakupione bez faktury nie były poddane procesowi impregnacji. Przy zakupie powód nie zażądał zaimpregnowania desek.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o przesłuchanie powoda płyta CD k. 62)

Na posesji powoda nie ma żadnych drewnianych słupów ani też drewnianych zabudowań. Starsza zabudowa znajduje się w odległości około 200 m od domu powoda.

(dowód: zeznania świadka J. M. (2) k. 47)

W domu powoda, na strychu znajduje się okno połaciowe. Okno to zazwyczaj jest zamknięte. Powód otwiera je rzadko m.in. podczas montowania Internetu, telewizji kablowej oraz przeglądu komina.

(dowód: przesłuchanie powoda płyta CD k. 62)

Wiosną 2014r. podczas usypiania syna żona powoda A. M. usłyszała dziwne odgłosy zza płyty regipsowej. Z czasem odgłosy te były coraz głośniejsze. W lipcu 2014r. powód rozebrał płytę i odkrył, że na niektórych belkach są otwory oraz kopczyki mączki drzewnej. Nadto, z otworów wylatywały owady.

(dowód: zeznania świadka A. M. k. 46, zeznania świadka J. M. (2) k. 47, przesłuchanie powoda płyta CD k. 62, zeznania świadka T. Z. k. 48-49)

Element konstrukcyjny dachu w postaci murlaty oraz usunięty przez powoda element służący jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy (element ten nie był częścią konstrukcji dachu) zostały porażone spuszczem pospolitym. Owad ten pozostawił w drewnie otwory o wielkości 5-11 x 2-4 mm.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N. k. 70-81 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 112-116 i ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 124, 185, protokół z oględzin k. 169-170, zeznania świadka T. Z. k. 48-49)

Murlata, belka kulawka oraz element służący jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy posiadają powierzchnię szorstką (były cięte na ostro) i nie mają zielonego zabarwienia. Natomiast krokwie, w tym krokiew koszowa, nie są skorodowane biologicznie, mają gładką, jednakowo obrobioną powierzchnię i zielone zabarwienie. Widoczne są natomiast elementy mechanicznego naruszenia powierzchni belek. Na przylegającym do murlaty porażonej spuszczem pospolitym styropianie brak śladów po impregnacji.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N. k. 70-81 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 112-116, 172-179 i ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 124, 185, protokół z oględzin k. 169-170)

Do konstrukcji dachu użyto także drewna nieobjętego fakturą VAT nr (...) o innej obróbce powierzchni i bez koloru zielonego. Elementy impregnowane w kolorze zielonym nie zostały porażone szkodnikiem. Do zasiedlenia spuszczalem pospolitym doszło najprawdopodobniej poprzez zastosowanie drewna nie objętego fakturą VAT nr (...). Drewno zasiedlone spuszczalem traci swoje właściwości fizyko – mechaniczne, co może wpłynąć na stabilność konstrukcji dachu. Impregnacja drewna o właściwościach określonych w fakturze stanowiła dostateczną ochronę przed szkodnikiem.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N. k. 70-81 wraz z pisemną opinią uzupełniającą k. 112-116 i ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 124, 185)

Powód zalewał elementy skorodowane biologicznie m.in. murlaty niezidentyfikowanym płynem chemicznym.

(dowód: protokół z oględzin k. 169-170)

Wynegocjowany przez powoda z firmą (...) koszt fumigacji – dezynsekcji budynku z przykryciem więźby dachowej na powierzchni 167,4 m³ wynosi 17.220 zł brutto.

(dowód: oferta fumigacji k. 12, zeznania świadka T. Z. k. 48-49)

Pismem z dnia 30 grudnia 2014r. powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika – adwokata wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 17.220 zł stanowiącej koszt fumigacji – dezynsekcji w terminie do dnia 14 stycznia 2015r. W wyznaczonym terminie pozwany nie dokonał zapłaty.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o wezwanie do zapłaty z dnia 30 grudnia 2014r. wraz z dowodem nadania k. 12-13)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków A. M., J. M. (2), T. Z., J. S., dowodu z przesłuchania stron oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N..

W ocenie Sądu orzekającego brak było jakichkolwiek podstaw do odmowy wiarygodności i mocy dowodowej przedłożonym przez powoda dokumentom prywatnym w postaci faktury VAT nr (...), wezwania do zapłaty z dnia 30 grudnia 2014r., oferty fumigacji czy zestawienia więźby stanowiącej część projektu budowlanego, albowiem strona pozwana nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod nimi nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Zasadniczo, za wiarygodne Sąd uznał zeznania przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków. Zdaniem Sądu, świadkowie zeznawali szczerze, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą. Nadto, zeznania te nie budzą wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Zasadniczo Sąd nie dopatrył się też podstaw do kwestionowania zeznań pozwanego. Zeznania T. T. w zakresie procedury obróbki drewna, w tym jego impregnacji i przechowywania przed i po impregnacji, korelują z zeznaniami świadka J. S., który w przedsiębiorstwie pozwanego odpowiada za procesy technologiczne. W znacznej części za wiarygodne Sąd uznał także zeznania powoda. Zeznania powoda dotyczące okoliczności zakupu drewna, jego wykorzystania do budowy konstrukcji dachu oraz daty ujawnienia występowania szkodników znajdują bowiem potwierdzenie w zeznaniach świadków A. M. i J. M. (2). Wobec stanowczej opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego, Sąd nie dał jednak wiary powodowi, że do wykonania konstrukcji dachu posłużyła mu wyłącznie kantówka zakupiona u pozwanego na podstawie faktury

VAT nr (...). Wątpliwości Sądu w tym względzie są o tyle uzasadnione, że powód przyznał, że poza umową stanowiącą przedmiot niniejszej sprawy zakupił nieznaną ilość desek.

Ostatecznie, za wiarygodny dowód w niniejszej sprawie Sąd uznał opinię biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N.. Zdaniem Sądu przedstawiona przez biegłego opinia jest rzetelna, jasna i wewnętrznie niesprzeczna. Podkreślić należy, iż wnioski biegłego są stanowcze i zostały należycie uzasadnione. Opinia biegłego, zwł. po jej uzupełnieniu, nie budzi także żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że opinia złożona przez biegłego W. N. stanowi wiarygodny dowód w niniejszej sprawie.

Na podstawie przepisów art. 227 k.p.c. i art. 217 k.p.c. Sąd natomiast oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw dezynsekcji i drewna oraz biegłego z zakresu konstrukcji drewnianych. W ocenie Sąd okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zostały już dostatecznie wyjaśnione za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego oraz dowodu z zeznań świadków oraz przesłuchania stron. W tym stanie rzeczy dopuszczenie kolejnych dowodów doprowadziłoby jedynie do znacznego przedłużenia postępowania, a strony naraziło na dodatkowe koszty. Dodatkowo należy wskazać, że opinia biegłego na okoliczność ustalenia czy w momencie sprzedaży kantówka była już zasiedlona spuszczem pospolitym, sporządzona po upływie ponad ośmiu lat od dnia zakupu może mieć jedynie charakter czysto hipotetyczny. Z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że pomiędzy datą przewiezienia kantówki na teren budowy a datą ujawnienia występowania szkodnika kantówka była narażona na działanie wielu innych czynników mogących stanowić źródło zarażenia szkodnikiem, o czym szczegółowo mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Ponadto, powód domagał się również dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu drewnianych konstrukcji budowlanych na okoliczność ustalenia, że ilość drewna zakupiona przez powoda, a objęta fakturą VAT nr (...) była wystraczająca do wykonania konstrukcji dachu. Zważyć jednak należy, że już z zeznań powoda wynika, że ilość zakupionej tarcicy nie wystarczyła do odeskowania całej powierzchni dachu i powód zakupił dodatkowo, poza fakturą, nieznaną ilość desek.

Przechodząc do rozważań merytorycznych wskazać należy, iż w niniejszej sprawie powód J. M. (1) domagał się od pozwanego T. T. zapłaty kwoty 17.220 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2015r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku niewłaściwej impregnacji drewna zakupionego u pozwanego na podstawie faktury VAT nr (...), czego skutkiem było zagnieżdżenie się w nim spuszczela pospolitego bądź też powstałej w wyniku sprzedaży drewna, w którym szkodnik ten już występował. W tym stanie rzeczy jako podstawę odpowiedzialności pozwanego należało przyjąć przepis art. 471 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pamiętać należy, iż odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę, spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta. Odpowiedzialność kontraktowa nie ogranicza się jedynie do poszczególnych, wskazanych w kodeksie cywilnym postaci niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, takich jak niemożliwość świadczenia (art. 475), opóźnienie, zwłoka (art. 476-482), lecz dotyczy każdego, nawet najdrobniejszego naruszenia zobowiązania, bez względu na okoliczność, na czym owo naruszenie polega. Każda więc rozbieżność pomiędzy prawidłowym spełnieniem świadczenia a rzeczywistym zachowaniem się dłużnika rodzi odpowiedzialność kontraktową. Odpowiedzialność kontraktowa powstaje, jeżeli łącznie spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) nie wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika powodujące szkodę; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub nie wykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności kontraktowej – zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) – spoczywał na powodzie.

W ocenie Sąd, spośród przesłanek odpowiedzialności kontraktowej strona powodowa wykazała jedynie istnienie szkody. W świetle zeznań świadków, w szczególności T. Z., jak też w świetle opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa drewnianego W. N. nie budzi wątpliwości, iż w drewnianej konstrukcji dachu domu powoda zagnieżdżył

się szkodnik o nazwie spuszczel pospolity. Jak wynika z zeznań T. Z. spuszczel pospolity atakuje drewno już po jego ścięciu, larwa zagnieżdża się w drewnie i drąży w nim korytarze. Występowanie tegoż insekta zostało ujawnione przez powoda dopiero wiosną 2014r., kiedy to żona powoda usypiając syna usłyszała dziwne odgłosy dobiegające zza płyt regipsowych. Z czasem odgłosy te były coraz głośniejsze. W lipcu 2014r. powód zdecydował się rozebrać płytę i odkrył, że na niektórych belkach widoczne są otwory oraz kopczyki mączki drzewnej. Z przedmiotowych otworów wylatywały owady. Z ustaleń Sądu, poczynionych także na podstawie oględzin, wynika, że szkodnik poczynił znaczne szkody m.in. w elemencie konstrukcyjnym dachu w postaci murlaty oraz w usuniętym przez powoda elemencie służącym jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy. Nie budzi wątpliwości, że zniszczenie drewnianej konstrukcji dachu przez tego szkodnika może mieć poważne konsekwencje dla powoda. Jak bowiem wyjaśnił biegły W. N. drewno zasiedlone spuszczelem traci swoje właściwości fizyko – mechaniczne, co może wpłynąć na stabilność konstrukcji dachu i spowodować np. zawalenie się konstrukcji dachu. Jedną z metod eliminacji owadów jest fumigacja za pomocą środków gazowych. Z zeznań powoda i świadka T. Z. wynika, że wynegocjowany przez powoda koszt tego zabiegu wynosi 17.220 zł. Kwota ta odpowiada zatem wysokości poniesionej przez powoda szkody majątkowej.

Wykazanie przez powoda szkody w postaci zniszczenia drewnianej konstrukcji dachu przez spuszczela pospolitego nie było jednak wystarczające do uwzględnienia powództwa. Zdaniem Sądu powód nie wykazał bowiem dwóch pozostałych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego tj. niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego oraz związku przyczynowego pomiędzy tym faktem a poniesioną szkodą. W celu ustalenia czy pozwany należycie wykonał swoje zobowiązanie należało ustalić, jaka była treść umowy stron, stwierdzonej fakturą VAT nr (...). Na podstawie przedmiotowej faktury Sąd ustalił, że powód zakupił u pozwanego przedsiębiorcy impregnowaną kantówkę o objętości 6,769 m³ oraz tarcicę iglastą (deski) o objętości 3 m³. Bezspornym było, że drewno to zostało zakupione w celu wykonania konstrukcji dachu domu powoda położonego w D. przy ul. (...). Sposób wykorzystania drewna przez powoda był wiadomy pozwanemu, albowiem powód stawiał się u pozwanego z projektem budowlanym. Z przedmiotowej faktury wynika, że zgodnie z konsensem stron zamówiona przez powoda kantówka miała zostać poddana procesowi impregnacji zanurzeniowej celem zabezpieczenia go przed szkodnikami czy grzybami. Natomiast, wobec treści zeznań powoda, należało uznać, że przedmiotem umowy nie była impregnacja tarcicy iglastej. Pozwany zeznał bowiem, że deski są impregnowane tylko na żądanie klienta, zaś powód bezspornie takiego żądania nie złożył. Nie budzi wątpliwości, że na podstawie zawartej z powodem umowy pozwany zobowiązał się dostarczyć drewno pozbawione wad, w tym niezainfekowane żadnymi szkodnikami i przydatne do wskazanego przez powoda celu.

Przesądziwszy treść zobowiązania pozwanego w dalszej kolejności należało ustalić, czy pozwany przedsiębiorca wykonał zobowiązanie zgodnie z jego treścią. Zważyć należy, iż źródła powstania szkody powód upatrywał w nieprawidłowej impregnacji kantówki przez pozwanego, ewentualnie w sprzedaży drewna już zainfekowanego szkodnikiem, jednak zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, że taka była właśnie przyczyna powstania szkody w majątku powoda. Przede wszystkim należy zauważyć, że w swojej opinii biegły sądowy W. N. wskazał, że do zasiedlenia drewna spuszczelem pospolitym doszło najprawdopodobniej poprzez zastosowanie drewna nie objętego fakturą VAT nr (...). W czasie oględzin biegły ujawnił, że szkodnik żeruje w murlacie stanowiącej element konstrukcyjny dachu. Nadto, bezspornie szkodnik ten występuje w usuniętym przez powoda elemencie służącym jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy. Jak zauważył biegły oba te elementy skażone spuszczelem pospolitym różnią się jakościowo i kolorystycznie od elementów, w których ten szkodnik nie bytuje. Murlata, element służący jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy, jak również belka kulawka posiadają szorstką powierzchnię, co wskazuje na to że były one cięte na ostro. Nadto, elementy te nie mają zielonego zabarwienia. Z kolei nieskażone spuszczelem krokwie mają gładką, jednakowo obrobioną powierzchnię i zielone zabarwienie. Z zeznań pozwanego wynika, że barwnika o takim kolorze dodaje on do impregnatu w celu oceny czy impregnacja została wykonana w sposób prawidłowy. Na podstawie powyższych różnic jakościowych i kolorystycznych biegły stwierdził, że do konstrukcji dachu użyto drewna pochodzącego z różnych dostaw. O słuszności przedstawionych przez biegłego wniosków może świadczyć przebieg procesu technologicznego w przedsiębiorstwie pozwanego. Jak bowiem wynika z zeznań świadka J. S., jak też zeznań pozwanego, pozyskane z Lasów Państwowych drewno jest segregowane, układane na przekładkach, przy czym drewno przeznaczone dla danego klienta, jest spinane razem. Tak ułożone i spięte drewno

poddawane jest następnie impregnacji zanurzeniowej w dużej wannie, gdzie znajduje się zazwyczaj przez 6-8 godzin. W czasie impregnacji sprawdzana jest gęstość impregnatu za pomocą urządzenia pomiarowego. Następnie, drewno zostaje wyłożone na placu pod zadaszeniem, gdzie znajduje się do czasu odbioru przez klienta. Nadto, w czasie procesu impregnacji kierownik produkcji dokonuje wizualnej oceny jakości drewna i stwierdza, czy całość produktu przeznaczonego dla danego klienta została prawidłowo zaimpregnowana. Taka wizualna ocena jest możliwa, gdyż pozwany do bezbarwnego impregnatu dodaje zielonego barwnika. W świetle powyższego określona ilość kantówki przeznaczona dla konkretnego klienta jest poddawana impregnacji w tym samym czasie, w jednej wannie, przy tym samym stężeniu impregnatu. W konsekwencji drewno to nie powinno różnić się kolorystycznie, a na pewno różnice te nie powinny być tak znaczne, jak w przypadku belek, o których mowa w opinii biegłego. W toku niniejszego postępowania powód nie wykazał, że drewno było niewłaściwie zaimpregnowane w chwili jego zakupu. Nadto, w przypadku nieprawidłowej impregnacji z pewnością belki nie zostałyby zamontowane na dachu. Konstrukcję dachu wykonywali bowiem wykwalifikowani rzemieślnicy. Kierując się zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego należy stwierdzić, że gdyby cieśla zauważył, że belki są nieprawidłowo zaimpregnowane to powstrzymałby się z ich montażem i o stwierdzonych wadach poinformował powoda. Co bezsporne w niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Powyższe wskazuje, że, poza drewnem objętym umową stwierdzoną fakturą VAT, z której powód wywodzi swoje roszczenia w niniejszej sprawie, powód zastosował także inne drewno nie objęte tą fakturą. Na rozprawie powód przyznał, że poza fakturą, zakupił dodatkowo tarcicę, również u pozwanego. Nie budzi przy tym żadnych wątpliwości, że tarcica nie była zaimpregnowana. Na załączonych do akt sprawy kolorowych zdjęciach wykonanych w czasie montażu więźby dachowej (k. 183) widoczne są jasne deski, które kontrastują z belkami o zielonej barwie. Nie można zatem w żaden sposób wykluczyć, że źródłem zagnieżdżenia się szkodnika była właśnie tarcica nieobjęta umową stron z dnia 28 marca 2008r. Pozwany zeznał, że sprzedawana przez niego tarcica nie jest segregowana, ani też nie jest kontrolowana pod kątem występowania szkodników drewna. Możliwe zatem, że z zamontowanych na konstrukcji dachu niezaimpregnowanych desek spuszczel rozprzestrzenił się na inne elementy konstrukcyjne dachu. Podkreślić należy, iż powód miał pełne rozeznanie, że deski nie są zaimpregnowane, nie żądał też ich impregnacji przy zakupie. W tym stanie rzeczy nie można na pozwanego przenosić odpowiedzialności wynikającej z własnych, przemyślanych decyzji powoda. Nadto, należy zauważyć, że element okazany przez powoda podczas oględzin nie stanowi elementu konstrukcyjnego dachu, nie był przewidziany w projekcie budowlanym, ani też nie był ujęty w zestawieniu więźby złożonym do akt niniejszej sprawy, lecz służył tylko jako oparcie do deskowania bocznej ścianki mansardy. Skoro, jak wywodzi powód, zakupiona u pozwanego ilość kantówki odpowiadała zapotrzebowaniu określone w projekcie to znaczy to, że przedmiotowy element nie był objęty umową stron i został przez powoda zakupiony u innego dostawcy, a w każdym bądź razie poza umową stwierdzoną fakturą VAT nr (...). Może to tłumaczyć dlaczego element ten zarówno jakościowo, jak też kolorystycznie odbiega od innych elementów konstrukcyjnych, w szczególności krokwi, niewątpliwie zakupionych u pozwanego. Bezsporne jest, że element ten jest zainfekowany szkodnikiem, możliwe więc, że to on był źródłem rozprzestrzeniania się tego owada na inne elementy. Niezależnie od powyższego należy zauważyć, że zgodnie z załączonym przez powoda do akt niniejszej sprawy zestawieniem więźby kubatura dachu wynosi 6,78 m³. W zestawieniu tym ujęto wyłącznie belki tj. krokwie, jętki, murłaty, płatwy etc. Porównując zaś zapotrzebowanie na belki (6,78 m³) z ilością zakupionego materiału (6,769 m³) należy stwierdzić, że powód zakupił o 0,011 m³ mniej więźby od rzeczywistego zapotrzebowania. W zestawieniu znajduje się adnotacja, że przy zamówieniu kantówki należy zwiększyć długości elementów więźby o około 20 cm. Bez wątpienia zwiększenie długości elementów nieco zwiększy kubaturę, co jeszcze powiększy dysproporcję pomiędzy zapotrzebowaniem zakładanym w projekcie budowlanym a ilością faktycznie zakupionego materiału. Powyższa okoliczność może również wskazywać, że powód dokupił jakąś ilość kantówki poza umową, stanowiącą podstawę żądania. Oczywiście, aby móc z pełną stanowczością stwierdzić, czy dach został wykonany wyłącznie z belek zakupionych na podstawie faktury VAT nr (...), należałoby zinwentaryzować wszystkie belki zużyte do konstrukcji dachu, niemniej podniesione powyżej okoliczności budzą uzasadnione wątpliwości. Zdaniem Sądu zaoferowany materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, że zakupiona u pozwanego kantówka została w niewłaściwy sposób zaimpregnowana. Rzemieślnicy wykonujący konstrukcję dachu domu powoda nie zgłaszali żadnych uwag dotyczących stanu zabezpieczenia drewna. Natomiast ocena, czy proces impregnacji został prawidłowo wykonany po upływie ponad ośmiu lat od zakupu,

gdy w międzyczasie drewno było poddane obróbce mechanicznej a powód załwał skorodowane biologicznie murlaty niezidentyfikowanym płynem chemicznym, jest co najmniej utrudniona, jeśli nie niemożliwa.

W ocenie Sądu jest mało prawdopodobne, aby spuszczel pospolity żerował w drewnie już w chwili zakupu. Jak bowiem wyjaśnił biegły W. N. owad ten pozostawia w drewnie otwory o wielkości 5-11 x 2-4 mm. Tak duże otwory byłby niewątpliwie widoczne gołym okiem dla specjalisty. Jak natomiast wynika z zeznań świadka J. M. (2) obróbką drewna zajmował się fachowiec – cieśla. Skoro w czasie obróbki drewna, jak też montażu więzi dachowej nie stwierdzono żadnych otworów, to uznać należało, że podówczas ich nie było, w każdym bądź razie powód tej okoliczności w niniejszym postępowaniu nie wykazał. Nadto, zważywszy na przebieg procesu produkcji kantówki i kontrolę produktu przez pozwanego nie wydaje się prawdopodobne, że pozwany wypuściłby na rynek towar z tak widoczną wadą, narażając się tym samym na odpowiedzialność cywilnoprawną i utratę renomy.

Zdaniem Sądu słuszne zdają się także twierdzenia pozwanego, że impregnacja więzy dachowej jest skuteczna tylko wówczas, gdy należycie zostaną zabezpieczone wszystkie miejsca, które po impregnacji zostały poddane obróbce mechanicznej jak: zaciosy, otwory, przecięcia, odłupania. W takich niezabezpieczonych miejscach szkodnik może bowiem złożyć jaja. Nie ulega wątpliwości, że przed montażem więzy drewno było poddawane obróbce mechanicznej. Na zdjęciach załączonych do opinii biegłego, a wykonanych podczas oględzin, widoczne są jasne miejsca na krokwiach, co wskazuje na to, że podczas mechanicznej obróbki zaimpregnowana warstwa została usunięta i nie została ponownie zabezpieczona. Bez wątpienia za takie działania pozwany nie może ponosić odpowiedzialności. Nadto, także w czasie oględzin w domu powoda Sąd zauważył, że na belkach widoczne są ślady mechanicznego naruszenia powierzchni belek. Nie można zatem w żaden sposób wykluczyć, że szkodnik właśnie w takich uszkodzonych – w czasie obróbki – miejscach zagnieździł się.

Mniej prawdopodobne, acz możliwe, są także inne przyczyny zagnieźdzenia się spuszczela pospolitego w elementach konstrukcji dachu jak choćby przedostanie się do budynku przez okno połaciowe czy zagnieźdzenie się w czasie transportu. Jak bowiem wynika z zeznań pozwanego w 2008r. nie dysponował on własnymi środkami transportu, więc przewóz zamówionego drewna był wykonywany przez podmioty zewnętrzne. Wskazana powyżej liczba możliwych źródeł powstania szkody powoduje, że nie można przyjąć na zasadzie domniemania faktycznego, że szkodnik bytował w drewnie już w momencie zawarcia umowy przez strony. Nadto, należy wskazać, że gdyby drewno składowane u powoda było zainfekowane tym szkodnikiem, to insekt mógłby się zagnieździć także w drewnie przeznaczonym dla innym klientów. Tymczasem pozwanemu nie były zgłaszane inne podobne przypadki.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd uznał, że strona powodowa nie wykazała, że przyczyną powstania szkody było nienależyte wykonanie umowy przez pozwanego. Powód nie wykazał bowiem gdzie i kiedy doszło do zagnieźdzenia się spuszczela pospolitego w drewnie. Nadto, powód nie wyjaśnił w wiarygodny sposób dlaczego część belek różni się jakościowo i kolorystycznie od innych, co powoduje uzasadnione wątpliwości, że powód nabył pewną część drewna, poza umową, stanowiącą podstawę roszczenia. Wobec powyższego – na podstawie art. 471 k.c. stosowanego a contrario – Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.491 ze zm.) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy zasądził od przegrywającego powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł, na którą składają się opłata za czynności fachowego pełnomocnika w stawce minimalnej (2.400 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). Dodatkowo wyjaśnić należy, iż kwota 749,32 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych, stanowiąca koszty opinii biegłego sądowego, zostanie rozliczona przez Referendarza sądowego.